

Co wiemy więcej o odwrotce bokserów? Remanent wiedzy

Roman Babut, Marek Zbierski

Poniższy artykuł ukazał się w nr 1/224/2022 HBBF.

W maju 2023 roku minęło jedenaście lat od przedstawienia na XIX Konferencji Polskiej Akademii Filatelistyki w Ciechocinku naszej wspólnej prezentacji pt.: „Usterki w druku emisji olimpijskiej Poczty Polskiej MELBOURNE 1956” [1] poświęconej chyba najbardziej spektakularnemu znaczkowi Poczty Polskiej, jakim jest tzw. „odwrotka bokserów” z 1956 r.

Po raz pierwszy o odkryciu arkusza odwrotki wzmiankuje lakonicznie redaktor Kazimierz Gryżewski w dwutygodniku „Filatelista” z 1958 r., opisując brakoróbstwo Poczty Polskiej przy tej emisji [2]. W jednym z akapitów tego artykułu, odnotowujemy tę historyczną wzmiankę: „Natomiast został znaleziony arkusz (42 sztuki) ze środkiem odwróconym.”

Szerszą informację nt. techniki druku znaczków serii olimpijskiej 1956 r., ale nic nowego w sprawie odwrotki, znajdujemy w Polskich Znakach Pocztowych (PZP), które ukazały się dwa lata później [3]. Wyjaśnione zostały niektóre zagadnienia technicznej strony druku np. „krzyżki markacyjne po 6. i przed 37. znaczkiem oraz znaki punkтуры w postaci kropki otoczonej od zewnątrz łukiem nad 4. i pod 40. znaczkiem”. Niestety, już wówczas wiedza szacownego grona piszących nie była pełna. Nie wytrzymała próby czasu np. informacja o „płytkach drukarskich, zawierających 1 arkusz sprzedażny”.

Dopiero po kilkunastu latach znany filatelista warszawski i działacz PZF Fabian Bura, promotor i kolekcjoner filatelistyki olimpijskiej, ujawnia w kilku publikacjach rąbki tajemnicy z historii odnalezienia 42-znaczkowego arkusza sprzedażnego odwrotki i zachowania się dwóch czworoboków – kasowanego i niekasowanego [4], [5], [6]. Na informacjach (prawdziwych lub fałszywych) i hipotezach z tych publikacji oparta była większość późniejszych opracowań dotyczących „odwrotek”.

Oddźwięk po seminarium PAF w Ciechocinku, 27 maja 2012 r.

Celem naszej prezentacji w Ciechocinku, w gronie znakomitych filatelistów i ekspertów, było zachęcenie do dyskusji o produkcji i historii odkrycia arkusza znaczka o nominale 20 gr (Fi 844o) z emisji olimpijskiej MELBOURNE 1956, tzw. „odwrotki bokserów” i ewentualne „odczarowanie” legend. Wydaje się nam, że referat został przyjęty z zainteresowaniem i jeszcze podczas sesji p. Lesław Schmutz podzielił się z nami pewnymi uwagami oraz zadeklarował szersze i bardziej szczegółowe odniesienie się do podniesionych wątpliwości.

Naszym małym sukcesem było wskazanie faktów, jeżeli to możliwe po ponad 50 latach, wobec krążących rozbieżnych opinii nt. okoliczności powstania tej spektakularnej usterki w trakcie druku, definitywnej liczby odwróconych arkuszy sprzedażnych i liczby „odwrotek” dostępnych na szeroko rozumianym rynku filatelistycznym. I chyba nie zawiedliśmy się, chociaż dyskusja nie została dokończona, a niektóre wątpliwości nadal pozostały, tym bardziej, że w okresie 10 lat pozyskaliśmy kilka nowych fizycznych artefaktów. W międzyczasie nowe „odwrotki” pojawiły się na aukcjach i dzięki Internetowi mamy dostęp do

dobrej jakości obrazów cyfrowych kilku nowych egzemplarzy i niektóre pytania znowu wróciły, o czym piszemy w dalszej części artykułu.

Zaledwie w dwa miesiące po naszym wystąpieniu w Ciechocinku, głos w dyskusji zabrał p. Bogdan Subocz, ekspert PZF, publikując w Przeglądzie Filatelistycznym dyskusyjny artykuł [7], w którym uzasadniał druk ornamentu znaczka w kolorze brązowym pojedynczymi formami offsetowymi oraz przeprowadził wywód, że arkusz odwrotki powstał w wyniku tzw. „machy” drukarzy. Poza przypuszczeniami F. Bury o udziale osób trzecich w druku odwrotki, podobny pogląd wyrazili m.in. eksperci PZF [8] i BPP [9], [10].

W międzyczasie, p. L. Schmutz przesłał nam wiele szczegółowych informacji oraz źródłowych dokumentów dot. znaczka Fi 844o, za co pragniemy serdecznie podziękować. Opublikował także, obszerny artykuł w Przeglądzie Filatelistycznym [11] podsumowując swoje wieloletnie badania nad odwrotką. Jedną z głównych konkluzji w artykule było m.in. potwierdzenie, że arkusz drukarski w druku offsetowym był czterosektorowy (druk ornamentu w barwie brązowej), a druk w maszynie do wklęsłodruku wymagał przecięcia pionowego na dwa oddzielne arkusze, każdy po dwa sektory 1+2 oraz 3+4 (zgodnie z il. 19, w tymże).

Ponadto w artykule stwierdza, że w procesie drukarskim znaczka Fi 844o, kontrolując spasowanie znaków markacyjnych na bocznych marginesach arkuszy, układ geometryczny obydwu form – offsetowej (ornament) oraz do druku wklęsłodrukowego (obrazek bokserów) sprawia, że po obróceniu w ryzie (albo w maszynie) arkusza zadrukowanego offsetem o 180 stopni przed drukiem rotograwiurą, przypadkowo lub umyślnie, bokserzy wpasowują się centrycznie w ornament w pozycji „upside down”, czyli głowami do dołu.

Na temat „odwrotki” napisano sporo materiału, ale większość była prostym przepisywaniem publikowanych wcześniej, nie potwierdzonych w dokumentach hipotez, a czasem nawet ryzykownych przypuszczeń. Na potrzeby prezentacji z maja 2012 r. dokonaliśmy chronologicznej kwerendy znanych materiałów na ten temat. Uzupełniliśmy ją krótkimi komentarzami oraz pytaniami, które przez cały okres od znalezienia „odwrotek” pozostają bez odpowiedzi. Złożyliśmy również wizytę w MPiT we Wrocławiu, gdzie uzyskaliśmy możliwość zeskanowania wszystkich odwrotek znajdujących się w tym czasie w zbiorach muzeum.

W ostatnich miesiącach zaoferowano na amerykańskim rynku filatelistycznym dwa charakterystyczne egzemplarze odwrotki bokserów [12], [13], oba z dolnym marginesem, pochodzące prawdopodobnie z jedyne go niekasowanego czworobloku, w posiadanie którego wszedł rzekomo niejaki pan Zdanowicz, o czym sygnalizował w swoim artykule F. Bura [4]:

Jak to zwykle bywa, szczęście chadza nieznanymi drogami. Cztery odwrotki wygrały pracownice fizyczne, które zbieranie znaczków traktowały pobłaźliwie, jako nieszkodliwe maniactwo. Dlatego chętnie odstąpiły za dość wysoką cenę wygrane egzemplarze jeszcze przed rozdzielaniem znaczków z arkusza p. Zdanowiczowi, który w ten sposób zdobył czysty czworoblok odwrotki olimpijskiej. Pozostałym szczęśliwcom doręczono po jednej sztuce.

Niektórzy z nich pozbyli się tych rzadkości kilka lat później za kilka czy kilkanaście tysięcy zł. Co stało się z czworoblokiem p. Zdanowicza po jego śmierci, nikt obecnie nie wie. Podobno nabył go krakowski kolekcjoner.

Ryc. 1. Informacje z dwutygodnika „Filatelista”, nr 9/1975 (cd. na nast. stronie).

Parcę odwrotki olimpijskiej odsprzedała dyrekcja PPF „Ruch” w 1958 r. za 20 gr (ówczesna cena znaczków stemplowanych!) zarządowi Oddziału Warszawskiego PZF, do prowadzonego przez nich zbioru znaczków PRL. Kilka lat później drugą parcę odwrotki otrzymał w darze od dyrekcji PPF „Ruch” na 60-lecie urodzin były dyrektor CZ „Ruch” p. Emil Herbst.

Pozostałą część arkusza w liczbie ponad 20 znaczków przekazano do Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, gdzie unikalny czworoblok stemplowany włączono do reprezentacyjnej ekspozycji muzealnej.

Kilka pytań, na które szukamy odpowiedzi.

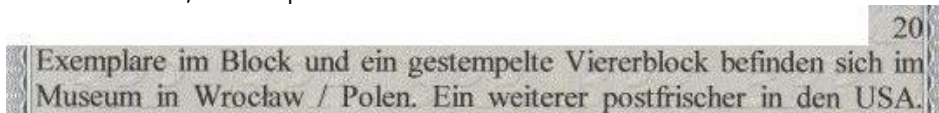
Pytanie 1: Jaki był faktyczny i jest obecnie stan posiadania odwrotek w MPiT we Wrocławiu?

U podstaw tego pytania znajdują się rozbieżne informacje odnośnie do liczby odwrotek przekazanych do Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu przez dyrekcję Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego „Ruch” (PPF). Niewątpliwie, jedynymi sprawdzonymi dotychczas informacjami z pierwszego artykułu F. Bury z 1975 r. jest przekazanie części niekasowanego arkusza odwrotki oraz kasowanego czworobloku do MPiT we Wrocławiu oraz fakt zachowania czworobloku odwrotki niekasowanej.

W żadnym ze znanych autorom źródeł (publikacji lub ekspertyz filatelistycznych), nikt nie odwołuje się do konkretnej liczby, wynikającej z dokumentów muzealnych, np. księgi inwentarzowej, która powinna być prowadzona w sposób ciągły, ręcznie, w każdym muzeum lub też do dokumentów przekazania tych znaczków.

Fabian Bura jako pierwszy stwierdził, i to należy przyjąć jako liczbę referencyjną, że: „Pozostałą część arkusza w liczbie ponad 20 znaczków przekazano do Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu”, a następnie stawia podstawowe zapytanie: „Co się stało z pozostałymi trzema arkuszami odwrotki, bo przecież arkusz drukarski tego znaczka obejmował 4 arkusze sprzedażne po 42 znaczki?”

W 2002 r. w biuletynie klubu ArGe Polen [9] ukazuje się szersze opracowanie eksperta BPP Stefana Petriuka, w języku niemieckim, dotyczące „odwrotki”, w którym autor stwierdza, że **„20 sztuk nie rozdzielonych znaczków (20 Exemplare im Block) oraz stemplowany czworoblok** znajdują się we wrocławskim Muzeum”. Takie samo sformułowanie widzimy w atescie nr 1002/03 z listopada 2003 r.:



Ryc. 2 Fragment atestu eksperta BPP S. Petriuka [14].

Odnotować musimy kolejne stwierdzenie dotyczące liczby przekazanych odwrotek do MPiT we Wrocławiu, wyrażone w 2008 r. przez eksperta p. Krzysztofa Ceremugę z Australii, który jako wynik ekspertyzy podaje, że „Podczas, gdy część znaczków została rozproszona pomiędzy pracowników i oficjeli, stemplowany (CTO = cancelled to order) narożny blok **oraz więcej, niż połowa arkusza niekasowanego** została przekazana do Muzeum Poczty”.

Genuine in all respects. Extremely rare.
Only one pane of 42 was discovered, with the error having been recognized only after a corner block of 4 was cancelled (for CTO new issues) at the PPF.

Ryc. 3 Fragment atestu eksperta Ch. Ceremugi [15].

Zatem, „więcej niż połowa” oznacza liczbowo, że przekazano co najmniej 21 znaczków czystych. A może autor ekspertyzy miał na myśli połowę arkusza? Tylko, którą? Oddzieloną w pionie czy w poziomie?

Ostatnie doniesienie publikowane o liczbie odwrotek w zasobach MPiT we Wrocławiu pojawia się w 2012 r. w opracowaniu dla Klubu Zainteresowań OLIMPIJCZYK PZF z okazji jego 50. Jubileuszu [10], które w polskim tłumaczeniu powstało na bazie zaktualizowanej publikacji [9]. W obu doniesieniach autor wykorzystuje sporo hipotez przedstawionych wcześniej w artykule F. Bury [4]. Jednakże, istotnym nowym elementem w tekście z 2012 r. jest stwierdzenie: „O ile wiem, **nadal 10 znaczków „odwrotzonych bokserów” znajduje się w posiadaniu Muzeum. Pozostałe w nieznanach bliżej okolicznościach opuściły zasoby muzealne**”. Autor nie informuje jednak, czy jest to stwierdzenie na podstawie doniesień, czy sprawdzony u źródła stan rzeczowy.

Informacja ta jest sprzeczna z doświadczeniem autorów niniejszego artykułu, którzy złożyli wizytę roboczą w marcu 2012 roku i za zgodą dyrekcji MPiT zeskanowali wszystkie – wg. oświadczenia pracownika MPiT – istniejące (udostępnione) w zbiorach muzeum odwrotki, razem 12 egzemplarzy z jednym numerem inwentaryzacyjnym: **8 znaczków niekasowanych w luźnej konfiguracji (trójka, parka, pojedyncze) oraz 1 czworoblok kasowany**, znany z publikacji w Filateliście. Wszystkie te skany były prezentowane w naszym referacie podczas seminarium PAF w Ciechocinku [1].

Niewątpliwie należałoby zbadać, czy w archiwalnych księgach inwentarzowych lub innych dokumentach archiwalnych we wrocławskim muzeum (lub PPF Ruch) istnieją dokumenty dotyczące przekazania „odwrotek bokserów” z PPF Ruch?



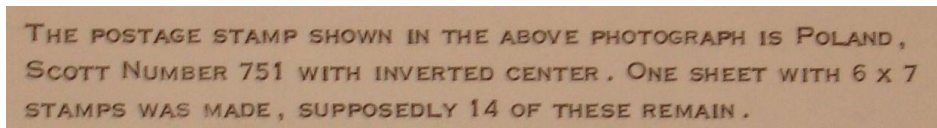
Ryc. 4 i 5.
Różne znaczki z jednakowym numerem ewidencyjnym MPiT we Wrocławiu (nr 28492).



Pytanie 2: Skąd się wzięła magiczna „14” ?

W głowach kolekcjonerów, a w szczególności klientów domów aukcyjnych, powstało pytanie: ile „odwrotek” pozostało na rynku filatelistycznym? Jasne jest dla wszystkich, że ta informacja ma kluczowy wpływ na cenę uzyskiwaną na aukcjach.

Pierwsza odpowiedź pochodzi z sierpnia 1986 roku, kiedy powstał pierwszy znany nam atest „odwrotki”, wystawiony w USA przez dr. St. Kronenberga. Wtedy pojawia się po raz pierwszy „magiczna” dla tego znaczka liczba „14”.

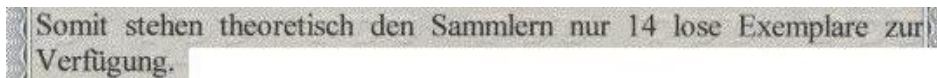


Ryc. 6. Kopia fragmentu z ekspertyzy St. Kronenberga [16].

Tłumaczenie swobodne drugiego zdania mówi, że: **„Wykonano jeden arkusz 6 x 7 znaczków, przypuszczalnie 14 z nich się zachowało.”**

Atest był wykorzystywany na niektórych amerykańskich aukcjach „odwrotki”, np. Shreves Philatelic Galleries, wrzesień 2002 r., czy też Cherrystone w październiku 2011 r.

Magyczną liczbę „14” powtarza za [16] lub stwierdza samodzielnie S. Petriuk w swoim certyfikacie z 2003 roku. Píše w nim m.in.: „Tym samym teoretycznie kolekcjonerom **pozostało 14 egzemplarzy do dyspozycji.**”



Ryc. 7. Fragment atestu eksperta BPP S. Petriuka [14].

W różnych opracowaniach na temat tego znaczka pojawiają się sprzeczne informacje. Z jednej strony, zagraniczne domy aukcyjne cytują latami informacje zaczerpnięte z różnych atestów zagranicznych ekspertów o **14** (teoretycznie) dostępnych na rynku filatelistycznym „odwrotek”, z drugiej strony czytamy, że *w opisie* (internetowej aukcji Shreves we wrześniu 2002 roku – przyp. MZ) *podano, że istnieje tylko 14 egzemplarzy tego rarytasu, co jest oczywistą nieprawdą* [18]. Informacja o rzekomych 14 dostępnych egzemplarzach dominuje jednak w opisach aukcyjnych.

Pytanie 3: Kim byli szczęśliwi posiadacze niestemplowanej „czwórki bokserów” ?

Przez kilkanaście lat po ujawnieniu informacji przez K. Gryżewskiego nie zajmowano się tematem „odwrotki”. Dopiero w 1975 roku Fabian Bura, na marginesie relacji z zakończonego rocznicowego pokazu filatelistycznego w czeskiej Pradze, przedstawił na łamach „Filatelisty” [4] historię znalezienia w 1957 roku arkusza tego znaczka w PPF Ruch oraz odbywającej się tam kilka miesięcy później zagadkowej zakładowej loterii gwiazdkowej, na której rozlosowano część „odwrotek”. Poznaliśmy też domniemane nazwisko pierwszego posiadacza niekasowanego czworoboku, który uratował się w procesie rozdzierania części arkusza na pojedyncze sztuki.

Musimy przyznać, że do wznowienia naszego zainteresowania tematem przed przeszło dziesięć laty przyczynił się materiał Stefana Petriuka, który na prośbę Romana Babuła, przekazał tekst swojego artykułu [9], po jego uzupełnieniu, do okolicznościowego biuletynu KZ OLIMPIJCZYK w 2012 roku. Artykuł przeznaczony przede wszystkim do filatelistów zajmujących się tematyką olimpijską, jednakże intrygujący pod każdym względem filatelistycznym, pobudził naszą wyobraźnię i zachęcił do poszukiwań istniejących, znanych i nieznanych, egzemplarzy „odwrotki” oraz zgromadzenia w jednym „ręku” faktycznego stanu wiedzy na temat produkcji tej serii z 1956 r., a w szczególności okoliczności powstania „odwrotki” i obrotu kilkunastoma/kilkudziesięcioma jej egzemplarzami na polskim i światowym rynku filatelistycznym.

Rozpoczęliśmy więc od dostępnych i publikowanych blisko 35 lat wcześniej czarno-białych wizerunków czwórek bokserów – czwórki czystej (własność przypisana przez F. Burę niejakiemu Zdanowiczowi) w albumowym wydaniu z 1976 r. [5] oraz czwórki kasowanej w artykule pt. „Unikalny RRR” w Filateliście w nr 9 z 1975 r. [4]. Niespodziewanie, w poważnym opracowaniu „Encyklopedia filatelistyki” z 1993 r. [17], pod hasłem „odwrotka bokserów”, pojawia się nowe nazwisko „L. Raganowicz”, jako pierwszego posiadacza niekasowanej „odwrotki” w czworobloku oraz błędna informacja o zachowaniu się jednego czworobloku „odwrotki”. W zespole autorów encyklopedii znajdowało się wielu znakomitych znawców polskich znaczków, między innymi F. Bura, który ujawnił obrazy obu czwórek w latach 1975/1976 i opracował hasła encyklopedyczne z zakresu filatelistyki olimpijskiej.



Ryc. 8. Aktualna próba rekonstrukcji lewego dolnego narożnika arkusza na tle jedynej czarno-białej fotografii z albumu [5] – pozycje nr 31-32-37-38-39.

Ryc. 8 (dalej) Literami oznaczono znaczki z aukcji firmy Cherrystone (A – X 2009 oraz IX 2019, B – II 2022, C – XII 2021) oraz egzemplarz D – skan otrzymany już po prelekcji na PAF w Ciechocinku w 2012 r.

Po uzyskaniu wysokiej jakości skanów ze zbioru odwrotek muzealnych zastanawialiśmy się, czy odwrotka znana z albumu olimpijskiego w ogóle istniała i czy to nie był fotomontaż na potrzeby tej publikacji. Czas rozwiął nasze wątpliwości! Wkrótce zidentyfikowaliśmy znaczek marginesowy poz. 31, który został zaferowany w październiku 2009 r. na aukcji Cherrystone. Oznaczało to, że czwórka została zerwana, a los pozostałych znaczków pozostał niezany aż do grudnia 2021 r. Na aukcji w tym samym domu aukcyjnym w USA „wypłynął” drugi znaczek marginesowy poz. 38 z tej czwórki, a obecnie, podczas pisania tego artykułu oferowany, jest kolejny narożnikowy znaczek poz. 37. A więc słynna czwórka „Zdanowicza” lub „L. Raganowicza” przestała istnieć jako całość. Aktualnie możemy zaprezentować następujący obraz (ryc. 8).

A więc po blisko 50 latach udało się potwierdzić, że niekasowana czwórka z lewego dolnego narożnika [5] istniała fizycznie i możemy odbudować ważny, charakterystyczny fragment arkusza odwrotki bokserów. Pomijając kolorystykę skanów (wykonane na innych urządzeniach przy różnym naświetleniu) możemy śmiało zadawać następujące pytania.

W prezentacji na Konferencji PAF w 2012 r. przedstawiliśmy już próbę rekonstrukcji prawej strony arkusza z uwzględnieniem znaczków będących w zasobach MPiT we Wrocławiu (ryc. 10 – na końcu tego artykułu).

Jak już wspomniano, po tej Konferencji, otrzymaliśmy informacje od p. L. Schmutza. Zidentyfikował on już wcześniej znaczki z poz. nr 3 oraz nr 18. O znaczku z poz. nr 3 pisaliśmy już w 2012 r. Z takiego ustawienia (i z próbą rekonstrukcji na ryc. 9 oraz ryc. 10) wyłania się jednak poważny problem: brak znaku punktu nad znaczkiem nr 4.



Ryc. 9. Próba rekonstrukcji – poz. nr 3-4-5-6-10-12.

Dlaczego nad proponowanym w rekonstrukcjach znaczku z pozycji nr 4 brak jest punktu, nie sposób łatwo odpowiedzieć. Dolny znaczek z punkturą – poz. nr 40 – nie został do dziś ujawniony. Zatem badania trwają.

Ryc.10. Próba rekonstrukcji z prezentacji na Konferencji PAF (stan z 2012 r.) – pozycje nr 4-5-6-10-12-17-18-24-30-35-36-41-42. Na znaczkach litery ułatwiające identyfikację poszczególnych egzemplarzy.



Literatura:

- [1] R. Babut, M. Zbiński. Usterki w druku emisji olimpijskiej Poczty Polskiej MELBOURNE 1956 – CZY JUŻ WSZYSTKO WIEMY? Prezentacja Power Point, Konferencja PAF, Ciechoćinek, 27.05.2012 r.
- [2] T. Gryżewski. Usterki na znaczkach olimpijskich. *Filatelista*, nr 3/1958, str. 42-44.
- [3] Praca zbiorowa. *Polskie Znaki Pocztowe*. Agencja Wydawnicza Ruch, Warszawa, 1960, tom II str. 298-300 (582-584).
- [4] F. Bura. Unikalny RRR. *Filatelista*, nr 9/1975, str. 205-206.
- [5] F. Bura. *Polska Kronika Olimpijska w Filatelistyce*. Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa, 1976, str. 48-49.
- [6] F. Bura. *Polskie rarytasy olimpijskie*. *Filatelista*, nr 7/1988, str. 147-149.
- [7] B. Subocz. *Nie zagadka i nie intrygująca. Przegląd Filatelistyczny*, nr 7/2012, str. 299.
- [8] J. Melnik. *Warto postawić na rzadkie walory. Rzeczpospolita/ D6 Pieniądże – sztuka inwestycji*, 23 kwietnia 2009.
- [9] S. Petriuk. Die „Boxer“-Marke zu 20 Gr. von Polen aus dem Jahre 1956 mit einem kopfstehenden Mittelstück. *Biuletyn BARGe Polen*, nr 51-Nov. 2002.
- [10] S. Petriuk. *Największa „tajemnica” polskiej filatelistyki olimpijskiej*. Wydawnictwo pod redakcją R. Babuta z okazji 50-lecia Klubu Zainteresowań „OLIMPIJCZYK” PZF 1962-2012, Warszawa, 2012, str. 44-47.



- [11] L. Schmutz. Błąd druku znaczka o nominale 20 groszy z serii olimpijskiej z 1956 roku – nr Fi 844o, tzw. odwrotka bokserów. *Przegląd Filatelistyczny*, nr 1/2013, str. 19-22, cd. str. 27-31.
- [12] *Katalog Aukcyjny On-line. Cherrystone Philatelic Auctioneers, December 2021.*
- [13] *Katalog Aukcyjny On-line. Cherrystone Philatelic Auctioneers, February 2022,* https://www.cherrystoneauctions.com/_auction/results.asp
- [14] S. Petriuk. Atest nr 1002/03. Langballigholz, Niemcy, 21.11.2003 r.
- [15] K. Ceremuga. Certificate of Authenticity No 5956. South Sydney, Australia, 14/6/2008.
- [16] S. Kronenberg. Certificate of Authenticity # 669. New Jersey, USA, 3 August 1986.
- [17] Praca zbiorowa. *Encyklopedia filatelistyki*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, str. 354, 491.
- [18] L. K. Malendowicz. *Polskie odwrotki na aukcjach. Filatelista*, nr 12/2002, str. 640.